



DUCHOWE POŁĄCZENIE ZE ŹRÓDŁEM

PRZEKAZ
SALOMONA



Autor bestselleru *Połączenie ze źródłem*

DR ERIC PEARL
ORAZ FREDERICK PONZLOV



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

DUCHOWE
POŁĄCZENIE
ZE ŹRÓDŁEM

DR ERIC PEARL
ORAZ FREDERICK PONZLOV

DUCHOWE POŁĄCZENIE ZE ŹRÓDŁEM

PRZEKAZ SALOMONA

Słuchaj radia Hay House na żywo: www.hayhouseradio.com



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

Redakcja: Mariusz Warda
Skład komputerowy: Piotr Pisiak
Projekt okładki: Piotr Pisiak
Tłumaczenie: Ischim Odorowicz

Wydanie I
Białystok 2013
ISBN 978-83-7377-607-4

SOLOMON SPEAKS
Copyright © 2013 by Eric Pearl and Frederick Ponzlov
Originally published in 2013 by Hay House Inc. USA

Copyright for the Polish edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2013.
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.

Autorzy niniejszej książki nie udzielają porad medycznych ani nie zalecają stosowania żadnych technik jako terapii w przypadku jakichkolwiek problemów fizycznych, emocjonalnych ani medycznych bez pośredniej bądź pośredniej konsultacji z lekarzem. Zamiarem autorów jest jedynie przedstawienie ogólnych informacji, które ułatwią podróż po ścieżce ku emocjonalnemu i duchowemu dobrobytowi. Masz oczywiście prawo stosowania informacji zawartych w niniejszej publikacji na własny użytek, jednak w takim przypadku ani autorzy, ani wydawca nie biorą na siebie żadnej odpowiedzialności za twoje czyny.



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku.
www.facebook.com/Wydawnictwo.Studio.Astropsychologii



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – www.talizman.pl – detal
sklep firmowy: Białystok, ul. Antoniuk Fabr. 55/20

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND



*Pamięci mojej ukochanej mamy Lois J. Pearl.
Na cześć mojego ojca Harolda R. Pearla.*

– EP

Mojej ciotce Eleonorze, która dała mi nowe życie.

– FP



SPIS TREŚCI



<i>Przedmowa</i>	11
<i>Prolog: Historia Erica</i>	17
<i>Prolog: Historia Freda</i>	33
<i>Wprowadzenie</i>	47
1. Kim jest Salomon?	55
2. Chcę, żebyś się zastanawiał	59
3. Płyn naprzód	63
4. Nasz instynkt jest sumą końcową Wszystkiego, Co Istnieje	67
5. Istnieje uniwersalna prawda dla każdej chwili życia	71
6. Uwalniając samego siebie, pomożesz innym	75
7. Usłysz swoją własną muzykę	79
8. Twoje życie to magiczna energia wiecznego czasu, przejawiająca się w ciele i krwi	85
9. Jesteście niosącymi wspaniałe światło	93
10. Jesteś nieodłączną częścią procesu, którego pole działania będzie ogromne	97
11. Ufaj, że wystarczysz	101
12. W nicości istnieje majestatyczne uniesienie	105

13. Problemy nie są problemami – są lekcjami, których należy się nauczyć	111
14. Odpowiedź, której pragniesz, już posiadasz	115
15. „Siebie samych” odnajdujemy dzięki interakcji z innymi . . .	123
16. Poczucie pewności siebie to zrozumienie, że jesteś wszechświatem	129
17. Pozwól sobie uwierzyć we własne możliwości, a one przejawiają się	133
18. Zakończ ten romans z cierpieniem	137
19. Kluczowe dla zrozumienia prawdy jest to, czy według twojej duszy brzmi ona prawdziwie	145
20. Poświęć czas na dostrojenie się	153
21. Chodzi o oczyszczanie, a nie o komplikowanie	157
22. Odśłoń swoją duszę	163
23. Czczenie różnic pomiędzy nami nie zapewni postępu	173
24. Nie ograniczaj swojej definicji sukcesu	181
25. Ważne jest, żebyś się poruszał	185
26. Ponownie połącz się z Siłą Wyższą, która Istnieje	191
27. Gdziekolwiek jesteś, istnieje uzdrowienie, które może mieć miejsce	203
28. Twoja istota sama wie, czego potrzebuje	207
29. Musisz wiedzieć, że jesteś mistrzem	217
30. Tworzymy każdą chwilę swojego życia – to nasze dzieło	225
31. Nigdy nie otrzymasz wystarczająco głośnych oklasków	247
32. Egzystencja każdej osoby jest symfonią	253

<i>Posłowie: Rozkaz wymarszu od Salomona</i>	257
<i>Epilog od Fredericka</i>	261
<i>Epilog od Erica</i>	263
<i>Podziękowania</i>	265
<i>O autorach</i>	266

PRZEDMOWA



Rany, Louise! Najwyższa pora na kolejną książkę dr. Erica Pearla! Wszystkie te lata i wszystkie te seminaria, warsztaty, konferencje... i żadnej nowej książki! Ale teraz już jest! Jupi! Jednakże, nie byłem przygotowany, że będzie ona oparta na (aż zapiera mi dech) przekazie! Poza tym... kim jest Fred?!



W latach dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku dzwonek telefonu był inny. Nie zakwakały żadne kaczkki, nie zagrała orkiestra ani nie rozbrzmiała muzyczka przypominająca automaty do gier znane z Las Vegas. Był to typowy dźwięk „starego telefonu” (obecnie klasyk instalowany na większości smartfonów). Odebrałem mój „głupi” telefon i usłyszałem głos, którego słyszeć nie chciałem. Jakiś nieznan mi facet złapał mnie w domu, w krótkich spodniach, kiedy to po powrocie z ogromnego seminarium Kryona próbowałem nacieszyć się spokojem. Starłem się być

miły i w retrospekcji powiedziano mi, że mi się udało. Telefonował jakiś chiropraktyk z Hollywood i prosił o poradę. Że co?!

– Proszę powiedzieć: jak mnie pan znalazł? W końcu mój numer nie widnieje w żadnym spisie...

Najwyraźniej w gabinecie tego mężczyzny działy się bardzo interesujące rzeczy i odczuwał on potrzebę porozmawiania z „prawdziwym, uznanym kanałem”. W innych okolicznościach by mi to pochlebilo, teraz jednak niepokoiło mnie, z jaką łatwością znalazł mój domowy numer. Poza tym starałem się obejrzeć w telewizji „Roseanne” – oprócz głupiego telefonu miałem w tamtym czasie również głupi odbiornik telewizyjny, niezapewniający możliwości nagrywania programów.

– Zupełnie poważnie: skąd ma pan ten numer?

Dzwoniący przedstawił się jako doktor Eric Pearl. Odpowiedział na moje pytanie, mówiąc, że zna takie osoby, iż mógłby dostać praktycznie każdy numer. W taki właśnie sposób poznałem faceta od „ponownego połączenia”. Oczywiście, teraz rozumiem to, czego nie wiedziałem wtedy. Rzeczywiście, dokonywał on ponownego połączenia – odnawiał Akaszową przyjaźń między nami, co przypomina łączenie przeszłości z przyszłością, i co jest mi znane.

Potrzebował pomocy. W rzeczywistości niczego nie potrzebował, ponieważ sednem sprawy było to, że na fantastyczne sposoby zaczął uzdrawiać ludzi. (Wszyscy powinniśmy mieć taki problem!) Jednakże potrzebna mu była pewna jasność, jeśli chodzi o pewne dziwne rzeczy, jak na przykład przekazy, no i, cóż, trudno mu było uwierzyć, że wszystko to działo się naprawdę – trudno dostrzec, że faktycznie dokonywał czegoś, co wiele osób nazwałoby cudami.

Co powiedzieć chiropraktykowi o ponad dwunastoletnim stażu, leczącemu w poważanej dzielnicy, mającemu świet-

ną bazę pacjentów, który nagle słyszy jak ci pacjenci, leżąc w jego gabinecie, „przekazują” mu wiadomość? W dodatku wszyscy dokładnie taką samą! Co więcej, ci pacjenci nie znali się nawzajem! I tylko jeden z nich kiedykolwiek wcześniej przekazał przez siebie jakiś głos! Dostawali drgawek, wchodzili w trans i przekazywali wiadomość o nim i dla niego!

Zapytałem więc: – Dlaczego dzwoni pan do mnie? Hollywood musi być pełne mediów i jasnowidzów, którzy mogą panu pomóc...

Zapadła długa, dziwna cisza, która zdawała się trwać zdecydowanie zbyt długo, i w końcu zdałem sobie sprawę z faktu, jak głupie z mojej strony było to stwierdzenie. Skończyło się na tym, że z domu w San Diego pojechałem do Hollywood i odbyłem pierwsze z wielu naszych miłych spotkań, do których dochodziło na przestrzeni ponad dziesięciu następných lat. Często gościłem na jego scenie, a on na mojej. Było tak, jakbym znał go od zawsze. Byliśmy przyjaciółmi... ponownie.

Czytając pierwsze strony niniejszej książki zaczniesz rozumieć, w jaki sposób w tym wszystkim pojawia się Fred. To właśnie on zapoczątkował lawinę wiodącą do najbardziej niesamowitych zdarzeń i to w doskonałym momencie. Czytaj dalej.

W miarę upływu czasu dr Eric (tak lubię go nazywać) napisał pierwszą książkę *Ponowne połączenie ze Źródłem* i założył rozrastającą się społeczność rekonektywnych uzdrowicieli. Obecnie jest znany na całym świecie jako najwybitniejszy autorytet w dziedzinie nowego poziomu uzdrawiania i prawdopodobnie w którychś liniach powietrznych ma nawet złote miejsce w pierwszej klasie. Podróżuje jeszcze więcej ode mnie: jak sam to ujmuje, mieszka w samolotach, a jego meble mieszkają w Los Angeles. Gdzie więc przez cały ten czas był Fred? I kim tak naprawdę jest Salomon?

Fred to jedna z pierwszych osób, które przemówiły na jednym ze stołów Erica bardzo dawno temu. Później jednak ujawnia, że jest kanałem od dzieciństwa. Gdy więc spotykają się ponownie po długim czasie, zdają sobie sprawę, że przyczyną jest ta książka... oraz że dar Freda do przekazywania wiadomości zbiega się energetycznie wokół Erica.

Salomon opisany jest jako połączone zgrupowanie świadomości i inteligencji. Rozumiem to, a czytelnik może nawet dostrzec gramatyczną zmianę podczas niektórych sesji z pierwszej osoby na drugą (my, nas). Zdarza się to w przekazach znacznie częściej, niż myśli większość ludzi, i reprezentuje zbiorowość z tamtej strony zasłony.

Moim zdaniem głębokie znaczenie ma coś, o czym ani dr Eric, ani Fred w ogóle nie myśleli: czas ukazania się tej książki. Przekazuję słowa Kryona od ponad dwudziestu trzech lat. Kryon to kochająca istota, która w roku 1989 oznajmiła nam, że w 2012 nie dojdzie ani do Armagedonu, ani do końca świata. I miała rację (z tego, co pamiętam). Powiedziała nam, żebyśmy przygotowali się na zmianę ludzkiej natury, na przeskok świadomości, a także poinformowała, że na naszą planetę schodzą będą nowe energie, które to ułatwią.

Aż do 2012 roku można było odnieść wrażenie, jakbyśmy nieustannie byli lekko powstrzymywani, niektórzy z nas mieli problemy z uzyskaniem odpowiedniego napędu dla swoich projektów i pomysłów. Wszystko wiecznie było czarno widziane, panował lęk przed przyszłością – a często również przed drugim człowiekiem. Nagle zaczyna się to zmieniać. Według Kryona, 2013 jest pierwszym rokiem „sadzenia nasion” nowego człowieka. Wszystko rekalibrujemy i częścią tego procesu jest ponowne łączenie się ze Źródłem.

Przedmowa

Przeczytaj teraz spis treści. Przedstawione tam tematy idealnie odzwierciedlają to, czego zdaniem Kryona nam potrzeba, a przedstawione są z perspektywy uzdrowiciela, uniwersalnej inteligencji i zdrowego rozsądku; to przekaz od doświadczonego naczynia. To jedna z książek, których w tym roku się spodziewamy. Pojawia się nie tylko w wyznaczonym czasie, ale porusza też wyznaczone zagadnienia!

Korzystaj więc z tej książki. Dostrzeż jej mądrość i wyczuć czas. Zdam sobie sprawę z głębi, jaka kryje się za sposobem jej powstania, po wszystkich tych latach.

I w końcu, miej po prostu nadzieję, że dr Eric nie zechce poznać twojego numeru telefonu. Ponieważ uczyni to, jeżeli będzie musiał.

Samych dobrodziejstw,
Lee Carroll,
pierwotny kanał Kryona

WPROWADZENIE



Zanim przejdziesz do właściwej części materiału, jaki wraz z Fredem oddaję w twoje ręce, pozwól, że podzielę się kilkoma rzeczami, jakie odkryłem podczas podróży przez tę książkę, które mogą zasugerować ci sposób na jak najefektywniejsze wykorzystanie przedstawionych tu informacji.

Salomon to imię, jakie nadaliśmy świadomości i inteligencji, które przekazały nam zawarte tu informacje. Tak naprawdę to dwie różne istoty. Byt, który jako pierwszy przemówił przez Freda i ponad pięćdziesięciu innych moich pacjentów, nazwaliśmy *Aaronem*. Po stosunkowo niedługim czasie, odkąd zaczęliśmy przeprowadzać sesje, pojawił się głos, inteligencja, którą określamy mianem *Salomona*. Dla ułatwienia przekazu, postanowiliśmy zbiorczo przedstawiać informacje przekazane zarówno przez *Aarona*, jak i *Salomona*, jako „informacje *Salomona*”. Większość zawartych w niniejszej książce treści pochodzi od *Aarona* albo *Salomona*, którzy postanowili przemawiać poprzez Freda. W zasadzie możesz myśleć o Fredzie jak o telefonie, a *Aaronie* i *Salomonie* jako o dzwoniących.

My – ty i ja – możemy być uważani za adresatów tej telefonicznej rozmowy!

Słowa Salomona przytaczamy w ich dosłownym brzmieniu wszędzie, gdzie to tylko było możliwe. Zazwyczaj każdy rozdział wziął się z osobnej sesji, a te przytoczone zostały w takiej kolejności, w jakiej się odbyły. W niektórych przypadkach połączyliśmy części różnych sesji, jeżeli poruszane w nich były podobne tematy.

Rytm, gramatyka i składnia wypowiedzi Salomona mogą ci się na początku wydać nieco obce. Tu interpunkcja stanowi jedynie sugestię (choć nie radziłbym podejmować prób tłumaczenia tego nauczycielowi z podstawówki!). Salomon raz przemawiał w pierwszej osobie liczby pojedynczej („ja”), a raz w pierwszej osobie liczby mnogiej („my”). Często na pewne rzeczy kładł nacisk, co staraliśmy się odzwierciedlić, pisząc te słowa kursywą, abyś był bardziej świadomy jego zamierzonego przesłania.

Różne wątki będą się również powtarzać w całej książce. Musisz zdawać sobie sprawę z faktu, iż niniejszy materiał zbieraliśmy przez wiele lat i składa się z wielu odbytych w tym czasie sesji. Niektóre rzeczy trzeba było przekazać, a później powtórzyć. Choć staraliśmy się ograniczyć to do minimum, jednak zostawiliśmy w treści pewne powtórzenia, jeżeli czuliśmy, że Salomon uważał, iż niektóre myśli należy wielokrotnie przytaczać. Jestem przekonany, że trzymając się pierwotnej formy tak bardzo, jak to tylko możliwe, w większym stopniu możemy przekazać ci natężenie i intencje całego doświadczenia oraz przesłania.

Faktem jest, że czasem to *ja* musiałem usłyszeć coś ponownie. Można by powiedzieć, że nie należałem do najłatwiejszych uczniów. Musiałem przetrwać uzyskane informacje, doświadczyć ich i wystawić się na próbę – czasami, kiedy próba nie była tym, czego poszukiwałem świa-

domie – żeby osiągnąć prawdziwsze zrozumienie tematu. W rzeczywistości były to wskazówki udzielane mi w czasie, gdy stawałem się uzdrowicielem. A mimo to, te informacje to i tak znacznie więcej. Okazały się być wglądami, które odbijają się echem w każdym aspekcie mojego życia.

Ten materiał ma bardzo wiele poziomów. Między innymi właśnie dlatego jego lektura jest tak fascynująca. Z powodu warstw znaczeniowych. Warstw znaczeń *potencjalnych*. Drzwi, które otwierają się przed nami, byśmy przez nie przeszli. Mimo, że byłem obecny podczas każdej sesji zauważam, że czytając ten materiał ponownie i po raz wtóry, zyskuję coraz głębszy wgląd. Wielu osobom trudno będzie przeczytać całą tę książkę naraz. A jeżeli ty jesteś do mnie podobny, postanowisz czytać ją wielokrotnie. Czasami lubię czytać ją od deski do deski, żeby docenić jej stopniowy rozwój. Innym razem wolę otworzyć ją na przypadkowej stronie i sprawdzić, gdzie danego dnia zawiedzie mnie instynkt. Czasem zbieżność pomiędzy tym, co przeczytam, a tym, co wydarzy się w moim życiu, jest doprawdy zdumiewająca i zapewnia właściwe odpowiedzi na pytania, jakich sobie jeszcze nie postawiłem.

Na własnym przykładzie przekonałem się, że zapisywanie swoich myśli i wglądów w czasie lektury tego materiału jest świetnym pomysłem. Zachęcam cię, żebyś po każdym rozdziale notował w pamiętniku lub zeszytcie swoje uwagi, pytania lub wrażenia. W moim przypadku notowanie uwag itp. zapewnia mi czas i skupienie, niezbędne do przetrwania doświadczeń. Fascynujące również okazuje się przeczytanie, co napisałem dwanaście lat wcześniej – a nawet dwanaście *miesięcy* wcześniej – i dostrzeżenie, jak moje podejście i wglądy ewoluowały przez ten czas. Z tego powodu, przy każdej notatce, zaznaczam datę jej dołączenia. Pisząc i składając ten materiał przekonałem się, że

najkorzystniejsze dla mnie jest czytanie krótkimi partiami, a nie szybkie przeglądanie książki – dawanie sobie czasu pomiędzy poszczególnymi rozdziałami na „wchłonięcie” tego, co zostało powiedziane i przemyślenie, w jaki sposób odnosi się to do moich doświadczeń życiowych. Pisanie pamiętnika bardzo mi w tym pomogło.

Chwilami odnosiłem wrażenie, że jedne informacje zdają się przeczyć drugim. Jednak, gdy zagłębiałem się coraz głębiej... i głębiej... coraz głębiej szukałem, odkrywałem nagle, jak te pozorne przeciwieństwa stają się jednym. I wtedy zastanawiałem się, jak to możliwe, że nie zauważyłem tego za pierwszym, a nawet za trzecim razem! Moim zdaniem ten materiał jest tak ponadczasowy i obszerny, że mam zamiar przeczytać go jeszcze wiele razy.

Kolejną rzeczą, jaka stała się oczywista dla Freda i dla mnie – oraz dla wielu innych osób, które poświęciły swój czas na przeczytanie całości i pomogły nam przedstawić ci ją w najlepszej formie – jest korzyść uboczna w postaci odczucia dobrobytu i uzdrowienia tylko i wyłącznie dzięki przyswojeniu tych informacji. To odczucie jest oczywiście bardzo indywidualne, ale wierzymy, że również i w twoim przypadku okaże się namacalne.

Niniejsze sesje stanowiły część *mojego* rozwoju w czasie, gdy kształtowało się Uzdrawianie Rekonektywne. A jednak przekonałem się, że są istotne dla każdego – odnoszą się nie tylko do tych, którzy uczą się uzdrawiać, ale do każdej osoby, która pragnie zrozumieć życie jako takie. Więc nawet wtedy, gdy wyda ci się, że materiał ten jest skierowany konkretnie do mnie lub wyłącznie do uzdrowicieli, wiedz, że ma uniwersalne zastosowanie.

Czytając niniejszą książkę pozwól sobie *usłyszeć, jak do ciebie przemawia*. Ponieważ *tak właśnie jest*. Przemawia bezpośrednio do ciebie. Ta książka to nie przepowiadanie

ani przewidywanie przyszłości. To *życiowe* wglądy, które umożliwiają każdemu z nas dotrzeć do głębszych poziomów uzdrawiania i ułatwić jego nastąpienie u siebie i u innych, ponieważ pokazuje nam, w jaki sposób dotrzeć do głębszych poziomów własnego istnienia oraz istnienia innych. Innymi słowy, jak ponownie się połączyć, jak *uzdrawiać innych*, jak *uzdrawiać siebie*.

Jak mówi nam Salomon: *Jesteśmy jednym*. Zabieram cię więc ze sobą w moją podróż, mając nadzieję, że znajdziesz tu również fragmenty *własnej*. Ciesz się scenarią. To jest dzieło miłości. Idź... przejdź przez drzwi.

– Eric Pearl



ODPOWIEDŹ, KTÓREJ PRAGNIESZ, JUŻ POSIADASZ

Chwyć swoje życie jakby nadciągało, jakby nadchodziło. Osiąganie celów, jakie sobie wyznaczyliśmy, nadaje mu cykliczną naturę.

Chcemy, żebyś zrealizował potencjał, jaki teraz posiadasz. Przybywamy w źródle energii, która wzmocni zasięg przekazywanych przez ciebie informacji. Musisz pozwolić naszym sercom wnikać do twojego jestestwa. Chcemy, żebyś ze swojej istoty określił tę komunikację i jej cel tutaj.

Mamy cię tu jako nasz punkt ogniskowy w czasie. Jesteś tu, przekazując energię wieków. Wczuj się tylko w swoje serce, gdyż zaprowadzi cię ono w miejsca, gdzie musisz trafić, żeby osiąść tę siłę. Jesteś tu teraz, żeby zrozumieć nowy rodzaj nadciągającej energii. Poniesie cię ona przez okres wspaniałego znaczenia energetycznego.

W ramach zasięgu swoich wpływów wkroczysz na inną wyżynę komunikacji. To przychodzi do ciebie poprzez siłę, która była regulowana przez wieki. Teraz jest dostępna tym, których celem jest osiągnięcie światowej harmonii w tym czasie.

To partytura, której *będziesz* dyrygentem. Twoje życie ma teraz wspaniały cel. Żeby go osiągnąć, zostaniesz uwolniony od wielu innych obowiązków. Zostanie przed tobą odkryta kolejna porcja informacji.

Wiemy, że masz ważne pytania, ale to twoje życie ma dostarczyć odpowiedzi o dużym zasięgu wpływów. Miej tego świadomość. Te odpowiedzi szybko do ciebie spływają. Jesteś częścią większego planu. Ujawni się on już w niedalekiej przyszłości. Jego realizacja jest nie cierpiąca zwłoki.

Nie lękaj się tej siły. Stanowi ona źródło wspaniałości. Jest tu od wieków i zawsze będzie. Zostaje ujawniona, ponieważ w chwili obecnej jest niezbędna w celu uniknięcia dalszych katastrof.

Poprzez wielkie katastrofy nadejdzie wspaniałość. Jednak pokaże się ona jedynie tym, którzy po nią sięgną. Jesteś tu teraz, żeby ją przyjąć. Przyjdzie do ciebie z wielką mocą.

Twoja nadchodząca, pozorna zagłada nie jest tak bliska, jak ci się wydaje. To rodzaj imadła, które zostanie rozluźnione, kiedy tylko pozwolisz swojej energii płynąć. Przychodzi do ciebie poprzez twoje ręce. Usunie ucisk, jaki odczuwasz. Twoja energia jest istotą znaną modalnie wyższej harmonii. Poczujesz to w swojej pracy. Pochłonie cię ona w inny sposób.

Twój duch będzie zaabsorbowany w inny sposób, co od razu przełoży się na wynik u osoby, z którą nawiążesz kontakt. Dostrzeżesz go w bardziej konkretnej formie, co ci pomoże. Dzięki temu jeszcze głębiej w sercu poczujesz swoje przekonania.

Każdy z nas posiada inny sposób rozumienia tego, co może składać się na zagładę. Twoja zguba może być radością innej osoby. To wszystko zależy od waszego postrzegania życia. To, co w nim dostrzegacie, jest.

Możesz mieć wrażenie, że coś poświęcasz i prawdopodobnie w takim właśnie punkcie się obecnie znajdujesz. Jednak w porównaniu z większym obrazem, te poświęcenia są nieznaczące. Trochę stracisz, żeby dużo zyskać. Nie bój się, że od razu utracisz w swoim życiu wygodę, która twoim zdaniem jest niezbędna. Nadejdzie ogromny zysk. I musisz lepiej się przygotować do zrozumienia burz, wewnątrz których się znajdziesz. W każdej z nich kryją się lekcje, nie są one nieuzasadnione.

Sprawa pieniędzy to zupełnie odrębne zagadnienie. W pewien sposób może mieć to związek z twoją niechęcią do odczuwania przepływającego wokół życia. Częstokroć twoje wahanie związane z tą siłą wynika z twojego braku zrozumienia twojej natury jako dającego, a nie przyjmującego. To nie jest łatwe zagadnienie, ale mogę ci jedynie powiedzieć, że twoja siła życiowa rośnie i nadal będzie się wzmacniać, a wzmagając się, będzie przyciągać ten rodzaj finansowego wsparcia, jakiego pragniesz. Najpierw ona, a nie pieniądze. Wsparcie finansowe nie zawita do twojego życia, jeżeli najpierw nie zmienisz swojego życia od wewnątrz. Dopiero wtedy się zjawi. Owszem, to w tej chwili problematyczne, ale twoje życie się zmienia – musisz to odczuwać. A w miarę, jak się zmienia i akceptuje twój potencjał rozwoju w większym obrazie, przyjdzie *do* ciebie, stanie się częścią *ciebie*.

W dziwny sposób w twoim wnętrzu panuje opór przeciwko pozwoleniu sobie na odniesienie prawdziwego sukcesu. Nadal tkwi w tobie pewna negatywność – cienka, przezroczysta jej warstwa – która wydaje się komplikować twoją zdolność pozwalania samemu sobie na odniesienie sukcesu. To ostatni ślad autodefetyzmu, jaki czasem jeszcze przejawiasz. Z *pewnością* odejdzie, oczyści się. Musisz jedynie pozwolić na uświadomienie sobie, że jesteś na ścież-

ce wiodącej do sukcesu, a nie do porażki. Musisz porzucić myśli o porażce. Musisz wyzwolić się z tego czasami przejawianego zamiłowania do kierowania się w stronę wyników. Już od jakiegoś czasu z tym walczysz i mam wrażenie, że chwilami czujesz potrzebę skorygowania tej energii. Zmień się ona, a ty poczujesz tę zmianę.

Twoje życie jest tworzone i odzwierciedla się to w otoczeniu. Nie jest na odwrót. To ty tworzysz okoliczności, w których się znajdujesz. Nie jest tak, że przychodzą pieniądze, więc czujesz się lepiej – ty czujesz się lepiej, więc przychodzą pieniądze. Dajesz się doświadczać wiatrom zmiany, które dzieją się na zewnątrz, a nie zajmujesz się wewnętrznymi burzami twojego życia. To nie jest łatwe, ale musisz do tego dojść. Kiedy te energie i burze przeczyszczą się w twoich relacjach, w twoim życiu miłosnym, w twoim otoczeniu – odzwierciedli się to w zdrowszym środowisku dookoła ciebie. Tak długo, jak te burze będą szalały w twoim wnętrzu, tak długo będą tworzyły burzliwe otoczenie – otoczenie, które jest zimne, później wietrzne, następnie niespokojne. *To tworzy tamto*, a nie na odwrót.

Z pewnością znajdujesz się na ścieżce, która odwodzi cię od tego rodzaju negatywnego tworzenia. Zaszedłeś już nią daleko. Na twoim miejscu, w tej chwili nie przejmowałbym się więc zbyt warunkami. One się zmieniają. Musisz wierzyć w zmianę.

Zaczynasz rozumieć dokładniej. I takie jest twoje wyzwanie. To nie ma być ćwiczenie intelektualne dla ciebie. Mogę to podkreślić. Dla ciebie istotne jest, żebyś dotarł do większej części samego siebie, która pozostaje ukryta. Taka jest twoja lekcja. Jeżeli ją pobierzesz, osiągniesz wielkość. Teraz nad *ty* pracujesz. A musisz pozwolić, żeby *to* na ciebie wpływało. Twoje ingerencje i spekulacje niekorzystnie wpływają na przepływ energii. Stajesz jej na

drodze, powstrzymujesz ją. Nie wolno ci pozwolić sobie na nieustanne kwestionowanie swojej mocy. Sam stajesz jej na drodze. *Zejdź z drogi*. Pozwól, bez żadnych zastrzeżeń, żeby ta energia przepływała *przez* ciebie. Uznaj moc leżącą w swoim wnętrzu i pozwól, żeby grała na tobie jak na instrumencie. Niech gra przez ciebie. Nie sprawdzaj nieustannie napięcia strun, pozwól, żeby muzyka sama się wydarzała. Kiedy próbujesz ją oceniać, złapać ją, sięgnąć po nią, wchodzisz w tryb manipulacyjny. A ona już w tobie jest. Część problemu stanowi twoja frustracja, wywołana *próbami* otwarcia się i zejścia z drogi, żeby stać się czystym naczyniem.

Twoje życie jest Tym, Co Istnieje. Uznaj to, a wszystko inne przez ciebie przepłynie. Jesteś częścią wszechświata. Przepłynie on przez ciebie, pozwól na to. Niech ta wolność cię otoczy – wolność od lęku. Musisz pozwolić sobie odczuwać swoje potrzeby, ale nie powinieneś dawać im sobą rządzić. To nie jest łatwe. Wcale nie twierdzą, że jest. Jednak twoje pragnienie trwania w sposób, do jakiego przywykłeś, może wymagać zmiany. Może się okazać, że będziesz zmuszony pozwolić sobie na, że tak powiem, zredukowanie się. Musisz uczynić swoje życie znacznie prostszym, niż jest obecnie. Jesteś zablokowany, więc musisz usprawnić przepływ. Kiedy już ci się to uda, odnajdziesz w życiu radość większą od tej, jakiej zaznajesz obecnie.

Jesteś bardzo przejęty kwestiami materialnymi. Nie chodzi mi wcale o to, że z poczucia komfortu nie płyną żadne korzyści. Jednak twoja strefa komfortu ograniczona jest bardzo wąskim zakresem postrzegania. Stworzyłeś to, z czym wydaje ci się, że będziesz się dobrze czuć, nie będąc świadomym faktu, że istnieje wiele innych dziedzin wygody, jakich możesz doświadczać. Sam nie dajesz sobie tej możliwości. Z góry ustaliłeś, czym jest wygoda, a to jedynie

wytwór twojej wyobraźni. To z kolei odcięło cię od pełniejszego poczucia istnienia i własnej wartości.

Poczucie własnej wartości nie jest definiowane ilością zgromadzonych dóbr ani przekonaniem, jakich możesz się trzymać. W poczuciu własnej wartości chodzi o spełnienie wewnętrznej istoty i pozwolenie radości płynącej z tego faktu, wypłynąć na powierzchnię, i przejawiać się w tym życiu. W pewnym sensie realizujesz niewłaściwy program, jeśli chodzi o sposób, w jaki oczekujesz przejawienia się swojej wartości. Kupiłeś menu sukcesu ustalone przez innych ludzi. Nie bądź przygnębiony. Musisz nauczyć się samemu określać, czym prawdziwe szczęście jest dla *ciebie*. Efekt poszukiwań wpłynie do twojego serca. Cała reszta to unikanie. Nie bądź przygnębiony. Posiadasz już odpowiedzi, których pragniesz. Szukasz kogoś, kto cię uzdrowi, podczas gdy uzdrowienie pochodzi od ciebie, pochodzi z twojego wnętrza. Odpowiedzi już tam są. Nikt nie udzieli ci lepszyc.

Ufność oznacza usunięcie zwątpienia – jest brakiem zwątpienia – że przesłanie jest bezspornie jasne i prawdziwe, oraz że posłaniec jest całkowicie pozbawiony ukrytych pobudek. To bardzo trudne, ponieważ – jak widzieliśmy to na tym planie, w tym istnieniu – posłańcy mogą być mocno splamieni, a ludzie częstokroć nie ufają różnym frakcjom, mającym przywódców. Niektórzy nie ufali nawet Jezusowi czy Mojżeszowi.

Przesłanie może być w pełni zrozumiane jedynie wtedy, kiedy się mu w pełni ufa. Nie zawsze tak jest. Istnieją sytuacje, w których prawda wyłania się z okoliczności i jeżeli jesteś wystarczająco bystry, rozpoznasz je. Jednak rzeczy, o których zrozumienie prosisz ludzi, z którymi masz do czynienia, naprawdę muszą pochodzić z niesamowitego miejsca, pełnego współczucia i prawdy. Żadne inne pobudki nie mogą być w to zaangażowane. Żadne inne.

Przesłanie musi być czyste. Nie chodzi o zyskanie większej sławy, nie chodzi o zarabianie większych pieniędzy. Chociaż czasami mogą być to produkty uboczne. Czasami są one darami, czasami nie. Nie mogą jednak stanowić motywu. Motyw musi wypływać z miejsca pełnego współczucia, z nawiązywania kontaktu przez dwie bratnie dusze. Z tego porozumienia od serca do serca.

Ludzie rozumieją, jeżeli rzeczywiście się nimi przejmujesz. Nie jak szarlatan, który ma tylko słowa. Chodzi o sposób prawdziwie, autentycznie duchowy. Ludzie nie zawsze pojmują to intelektem, ale instynktownie wyczuwają różnicę. Prawdziwa komunikacja zachodzi na poziomie energii życiowej. Taka jest prawda. To jest rzeczywiste.





STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
www.studioastro.pl

Dlaczego prominentni lekarze, badacze i fizycy kwantowi z całego świata zainteresowali się sesją, jaką dr Pearl odbył z jednym ze swoich pacjentów? Czemu w krótkim czasie po tym seansie stał się on świadkiem spontanicznych uzdrowień z poważnych chorób, takich jak rak, chroniczny ból czy porażenie mózgowe?

Poznaj szokujące fakty dotyczące niezwykłego zdarzenia. Miało ono miejsce kilka lat temu, a do dziś sprawiło, że dziesiątki tysięcy ludzi odzyskało zdrowie i wiarę w sens życia. Wystarczył jeden przekaz channelingowy od wielowymiarowej istoty noszącej imię Salomon. To właśnie ten byt przemówił przed laty ustami Fredericka Ponzlova umożliwiając opracowanie unikalnej metody uzdrawiania duszy i ciała oraz dając całej ludzkości dostęp do mocy, o której dotychczas nikt nawet nie śnił. Pora byś i Ty poznał wiedzę, która zrewolucjonizowała medycynę i fizykę kwantową.

Uzyskaj połączenie ze zdrowym, lepszym życiem!



Dr Eric Pearl początkowo pracował jako kęrgarz i odnosił w tej praktyce sukcesy. Wielu jego pacjentów doznało niezwykłych uzdrowień z pozornie nieuleczalnych chorób. Widząc znakomite efekty swoich działań, dr Pearl zajął się Uzdrawianiem Rekonektywnym. Obecnie prowadzi liczne wykłady i spotkania seminarijne. Jest również częstym gościem wielu programów telewizyjnych.



Frederick Ponzlov jest scenarzystą, aktorem i wykładowcą. Za swoją twórczość został nagrodzony m.in. nagrodą BAFTA. Jak sam przyznaje, wielowymiarowy byt o imieniu Salomon towarzyszył mu przez większą część życia. To właśnie sesja z Frederickiem odmieniła życie – zarówno dr. Pearla, jak i dziesiątek tysięcy osób na całym świecie.

Cena: 39,90 zł

ISBN 978-83-7377-607-4



Patroni:

